Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X — Tarnów, piątek 1 stycznia 1937 r. — Nr. 1

„Naród może tylko sam sobie pomóc.
Jeśli nie potrafi tego uczynić —
to niema dlań ratunku".

(Herzl)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Dr A. CHOMET

Nie zrezygnujemy z walki o realizację ogólnego syjonizmu

I.

Sprawa osiedlenia kibuców ogólno-syjonistycznych w Erec Izrael jest dla nas fundamentalną. Cały ogólny syjonizm traci najistotniejszą treść, podstawową wartość światopoglądową — gdy straci młodzież.

Młodzież ogólno-syjonistyczna wnosi w ruch syjonistyczny głębokie ujęcie problemów społeczno-narodowych, hołdując w dobie realizacji syjonizmu zasadzie prymatu interesów ogólno-narodowych ponad interesami klasowymi, grupowymi poszczególnych warstw.

O zwycięstwo tej zasady walczy młodzież ogólno-syjonistyczna na każdym odcinku swego życia pionierskiego. A ponieważ podstawowym elementem konstruktywnej pracy odbudowawczej w Erec Izrael jest praca żydowska — jest robotnik żydowski — przeto głównie problemy związane z całokształtem procesów społecznych winne być rozstrzygane pod aspektem prawdy ogólno-syjonistycznej, stawiającej na pierwszym, naczelnym miejscu zasadę prymatu interesów ogólno-narodowych.

I dlatego ogólny syjonizm nie chce być tylko ruchem mieszczańskim ani też nie chce służyć interesom tej lub owej grupy społecznej. Ogólny-syjonizm służy całemu narodowi, jest państwową racją stanu — państwa w drodze.

Nikt nie ma monopolu na duszę robotnika żydowskiego w Erec Izrael. Wierzymy, że robotnik żydowski w Erec Izrael może spełnić swą misję pionierską tylko wówczas — gdy jest narodowym, ogólno-syjonistycznym. W okresie, gdy premier francuski, socjalista Leon Blum przeprowadza w drodze ustawodawczej obowiązującą świat pracy zasadę arbitrażu państwowego — to i nasze koncepcje ideowe, normujące stosunek między pracodawcami a pracobiorcami żydowskimi w Erec Izrael w myśl zasady arbitrazu narodowego — nie zdają się być utopią.

II.

Nasza młodzież ogólno-syjonistyczna z Hanoar Hacijoni jest młodzieżą robotniczą. Jeżeli nie jest nią w Golusie — to przygotowuje się do pracy głównie na roli w Erec Izrael. W kibucach kształtuje się dusza młodego chaluca, tam hartuje się jego charakter, tam afirmuje on prawdę ogólno-syjonistyczną, konfrontuje program z rzeczywistością.

„Osiedlenie kibucu ogólno-syjonistycznego" — pisze jeden z czołowych przewódców ruchu Hanoar Hacijoni tow. Goldstein (Hanoar Hacijoni, grudzień 1935) potęguje możliwość wszczepienia myśli chalucowej wśród młodzieży żydowskiej w Golusie i skierowania jej do pracy na roli w Erec. Osiedlenie dla ruchu chalucowego oznacza, że nie tylko mówi i pisze o odbudowie kraju, ale umie ocenić powagę chwili i idzie tam, gdzie obowiązki narodowe go wzywają. Osiedlenie daje gwarancję, że można wkorzenić się w ziemię ojczystą, a to dla ruchu wychowawczego w golusie będzie wyrazem realności myśli, którą szerzy.

Bez nadziei osiedlenia, nie mając możliwości otrzymania ziemi, staje się ruch chalucowy w Golusie bez wartości, a ludzie w Erec tracą wiarę w ideę — w duchu której zostali wychowani".

Dlatego sprawa osiedlenia kibuców ogólno-syjonistycznych, a w obecnej chwili sprawa osiedlenia kibucu Hanoar Hacyjoni jest dla nas sprawą zasadniczą, podstawową, żywotną dla ogólnego syjonizmu, dla jego całej przyszłości. To nie jest tylko sprawa młodzieży Hanoar Hacyjoni — to jest sprawa nasza — to jest sprawa ogólno-syjonistyczna.

III.

Martyrologia kibucu Hanoar Hacyjoni w Erec Izrael, ta księga cierpień naszych towarzyszy, którzy nie chcą się ugiąć, nie chcą kapitulować — jest najsilniejszym dowodem pięknego bohaterstwa naszych chaluców ogòlno-syjonistycznych. Oto etapy tej martyrologii, znane już — bo kilkakrotnie o nich pisaliśmy. Powtarzamy znane już szczegóły odyssei kibucu Hanoar Hacijoni — bo niektóre instancje ogólno-syjonistyczne dopiero teraz zaznajamiają się z tą bolesną sprawą, aktualną już w październiku 1934. Wówczas już pisaliśmy na tym miejscu:

Kibuc „Hanoar Hacijoni" w Petach Tikwie opuszcza swoją dotychczasową placówkę i idzie w góry Judei obok Jerycha, by tam osiedlić się na ziemi otrzymanej od K. K. L. Po 5 latach ofiarnej pracy, ciężkiej i odpowiedzialnej idą nasi chalucim w góry judejskie, by rozpocząć nowe życie na nowej placówce pionierskiej pracy narodowej... i dlatego wołaliśmy wówczas do nich: „młodzi towarzysze z Hanoar Hacyjoni"! Ogólni syjoniści w golusie oceniają należycie wasze trudy i poświęcenie w Erec. Przyjdźcie i żądajcie pomocy".

Przyszli i zażądali pomocy. Bo gołymi rękami ziemi uprawiać nie można. Na zabudowania, na narzędzia i na inwentarz potrzebne są fundusze. Otrzymali wprawdzie ziemię w Kiriat Anawim — w okolicy górzystej, ale młodzież ogólno-syjonistyczna nie szemrała. Opuściła gospodarstwo swe w Petach Tikwie (Keren Hajesod otrzymał od Histadrutu za ziemię, którą opuścili Hanoarczycy 3.500 Ł) i poszła w góry Judejskie — do Kiriat Anawim na osiedlenie. Do golusu przybył z kibucu błp. I. Steiger dla przeprowadzenia specjalnej akcji na rzecz osiedlenia kibucu Hanoar Hacijoni w Kiriat Anawim. Ale gdy tylko błp. Steiger rozpoczął działalność — otrzymał telegram od Centrali Keren Hajesod w Jerozolimie zabraniający prowadzenia akcji nawet w ramach Keren Hajesod.

Potulna młodzież ogólno-syjonistyczna poddała się zakazowi, byleby zachować „właściwy tok instancyj". Ale po dłuższym pobycie w Kiriat Anawim okazało się, że Keren Kajemet ziemi w Kiriat Anawim nie daje, bo ziemia w Kiriat Anawim jest za droga.

W grudniu 1935 pisze o oburzeniu, jakie zapanowało w szeregach młodzieży ogólno-syjonistycznej tow. I. Goldstein: „...w międzyczasie osiedlano kibuce innych organizacyj — hołdujących innym ideom, mimo, że te organizacje ustępowały ogólnym syjonistom w pracy na rzecz Funduszów Narodowych, ale żaden kibuc ani Szomru, ani Gordonii nie przechodził takich beznadziejnych okresów swego osiedlenia — jak kibuce ogólno-sjonistyczne. I jeśli młodzież ogólno-syjonistyczna trwa nadal w atmosferze tego napięcia ideowego, to ma prawo żądać odpowiedniego ustosunkowania się do niej ze strony naczelnych instancyj tychże Funduszów. Albowiem młodzież ogólno-syjonistyczna widzi w KKL instytucję, która ma spełnić wielką misję — wyzwolić ziemię z obcych rąk. Zadanie to musi spełniać KKL w warunkach nawet najcięższych tak, jak młodzież pracuje na rzecz F. N. bez względu na trudności. I dlatego cały ruch młodzieży ogólno-syjonistycznej, która idei wyzwolenia ziemi tyle poświęca, nie może takiej odpowiedzi od centrali KKL rozumieć".

Aż wreszcie KKL postanowił udzielić kibucowi Hanoar Hacijoni 500 dunamów ziemi w „Emek Zewulun". Ale teraz znowu Keren Hajesod nie chciał dać pieniędzy na kolonizację tak małego obszaru, żądając dołączenia dalszych 500 dunamów, które tam były w rezerwie.

Czy można się dziwić, że w szeregach młodzieży ogólno syjonistycznej rosło rozgoryczenie, że w sercach uświadomionych ogólnych syjonistów tlić zaczęło zarzewie buntu?

IV.

Przypatrzmyż się dalszym etapom tej martyrologii.

Po długich i żmudnych staraniach — KKL miał się wreszcie zgodzić na dodanie z powyższej rezerwy ziemi 250 dunamów. I znowu aktualnym stało się pytanie, czy Keren Hajesod da na osiedlenie 12.000 funtów, o których pisał centralom K. H. i egzekutywom, gdy zakazywał błp. I. Steigerowi przeprowadzenia akcji na rzecz hitjaszwut t. j. osiedlenia kibucu Hanoar Hacijoni.

Pytanie to stało się aktualnym. Młodzież nasza

pytała się wówczas: „Czy doszliśmy już do końca martyrologii i wysiłków w osiedleniu kibucu ogólno-syjońskiego? Czy może staniemy wobec nowej walki znowu o fundusze?" Tak pytał się stojący dziś na ciężkim posterunku w Erec Izrael tow. I. Goldstein z komendy naczelnej Hanoar Hacijoni w grudniu 1935 r. — stwierdzając zarazem, że „gdy dziś trzeźwo analizujemy cały ten problem, to dochodzimy do wniosku, że sami ponosimy winę za istniejący stan. Byliśmy bowiem tak naiwni i wierzyliśmy, że inni potrafią zrozumieć i ocenić naszą ofiarność i poświęcenie. Nie rozumieliśmy, że dzisiejsze stosunki w organizacji syjonistycznej potwierdzają tylko słowa Hilela „אם אין אני לי מי לי".

Ale przyznanie ziemi w Kfar Usza nie zakończyło jeszcze martyrologii. Keren Hajesod milczał. Nie pomogły nacisk i żądania ze strony czynników ogólno-syjonistycznych. Kto się liczy z ogólnymi syjonistami, którzy jedyni prawie pracują na rzecz Funduszów Narodowych? Kto się liczy z ruchem, który nie umie i nie chce upominać się o swe prawa?

V.

Centralom Keren Hajesod i Keren Kajemet Lejisrael przyszedł w sukurs rozłam w ruchu Hanoar Hacijoni. Tak — rozłam. Nie ukrywajmy tego. Bo takich rozłamów w ruchu ogólno-syjonistycznej młodzieży będzie wiele, bo te rozłamy leżą w interesie tych sfer, które decydują o tym, czy kibuce ogólno-syjonistyczne mają być osiedlane. Pewnej grupie młodzieży Hanoar Hacijoni nie odpowiadało nastawienie ideowe większości ruchu Hanoar Hacijoni w golusie i Erec, które to nastawienie odpowiadało programowym założeniom Światowego Związku ogólnych syjonistów. Ta część kibucu grawitując ku lewicy opuściła swe dotychczasowe miejsce i zorganizowała się w odrębną grupę małą, nie mającą żadnego zresztą oparcia o ruch młodzieży ogólno-syjonistycznej w golusie. Powstał spór o ziemię między obiema grupami. Silniejszą okazała się grupa nieliczna wprawdzie, ale posiadająca opiekę i poparcie lewicy i należących do lewicy urzędników Keren Kajemetu, bo ta grupa otrzymała pieniądze na crify i zaczęła orać ziemię — dążąc do stworzenia faktów dokonanych.

A młodzież z Hanoar Hacijoni, która wierną pozostała niezależnemu, integralnemu ogólnemu syjonizmowi mieszka w namiotach wśród błota i czeka na pomoc. Przecież czytaliśmy już urywki jednego ze smutnych listów nadchodzących z Kfar Usza: „Znajdujemy się w sytuacji bez wyjścia. Brak nam pieniędzy na inwestycje. To nas najbardziej deprymuje. Gdybyśmy dostali jakiekolwiek kwoty z „chuc laarec", użylibyśmy je na ten cel. Potrzebujemy 200 do 300 funtów. To nie duża kwota, ale dla nas niemożliwa do wydostania".

„Potrzebujemy 200 do 300 funtów"... A centrala Keren Hajesod w Jerozolimie wyjaśnia telegraficznie centrali Keren Hajesod w Krakowie w dniu 27 grudnia 1936, że poruszone zagadnienie nie jest kwestią baraków, lecz hitjaszwut, bo istnieje konflikt w kibucu, a strony oddały spór za zgodą agencji żydowskiej sądowi polubownemu do rozstrzygnięcia.

To stanowisko centrali Keren Hajesod w Jerozolimie nie jest nowością, bo znanym nam już było i przed tym, a pisał o nim członek Komendy Naczelnej Hanoar Hacijoni na tym miejscu Sz. Bergman jeszcze dnia 13 listopada 1936: „Fakt pewnej różnicy zdań wewnątrz kibucu został przez powołane czynniki wykorzystany dla zadania dalszego ciosu naszemu osiedleniu w Kfar Usza. Nie przyznaje się ziemi, dopóki „spór nie zostanie rozstrzygnięty; „dopóki nie dojdzie do zgody" itd. To postępowanie KKL czy innych kierowniczych instancyj ruchu syjonistycznego musi budzić więcej niż zastrzeżenia. Są one dla całej młodzieży ogólno-syjonistycznej więcej niż niezrozumiałe".

Telegraficzne więc wyjaśnienie centrali Keren Hajesod z 27 grudnia 1936 jest i dla nas i dla całej młodzieży ogólno-syjonistycznej więcej niż niezrozumiałe i sytuacji wcale nie wyjaśnia.

Obecnie młodzież ogólno-syjonistyczna czeka na rozstrzygnięcie. Obecnie ogólni syjoniści zaczynają upominać się o swoje prawa. Znane są rezolucje niektórych komitetów lokalnych na terenie zachodniej Małopolski i Śląska w związku ze sprawą osiedlenia kibucu Hanoar Hacijoni. Nie poruszamy dziś sprawy osiedlenia Akiby na gruntach w Bet-Szan. Ale wsłuchajmy się w słowa młodych towarzyszy z Hanoar Hacijoni, którzy dziś stawiają sprawę jasno i niedwuznacznie: „Dłużej tolerować obecnego stanu rzeczy nie będzie żaden rozumny i uczciwy ogólny syjonista. Nie pomoże też prawienie morałów na temat obowiązków na rzecz KKL. Moralizować muszą ci panowie — wpierw siebie samych i usunąć krzywdę, jaka się dzieje młodzieży ogólno-syjonistycznej".

VI.

Dlaczego o tym wszystkim piszemy tak szczegółowo? Dlaczego powtarzamy dziś wszystkie te szczegóły? Przecież nieraz czytaliśmy na łamach prasy syjonistycznej, że sprawy irgunu, parytetu są przecież drobnostkami, którymi nie powinna dziś zajmować się organizacja ogólno-syjonistyczna, a cóż dopiero rzecz tak „błaha" i „drobna" — jak osiedlenie kibucu Hanoar Hacijoni. Są pewne instancje ogólno-syjonistyczne, które całą burzę, powstałą dokoła sprawy osiedlenia kibucu Hanoar Hacijoni — chciałyby skierować na „właściwy tok instancyj". A ten tok instancyj ma mieć wedle rady czy nakazu odnośnych czynników organizacyjnych, działających na naszym terenie następujący bieg, a więc:

1) „Zastosujemy najsilniejszy polityczny nacisk, aby sprawa była załatwiona".

2) „Walczyć będziemy o to na najbliższych posiedzeniach A. C. i na przyszłym kongresie.

3) Niezależnie od tego domagać się będziemy już teraz od naszych reprezentantów w Egzekutywie i A. C., aby sprawę przypilnowano i załatwiono.

4) Napierać będziemy na Egzekutywę Agencji i Dyrektorium Keren Hajesodu.

To ma być pierwszy „atak".

„A jeśliby nacisk nasz nie odniósł skutku... zaproponujemy właściwym instancjom naszej organizacji (Radzie partyjnej, wzgl. Zjazdowi) powzięcie uchwał co do naszego dalszego postępowania... ale do tego czasu „Maul halten und weiter dienen".

Coś w tym „właściwym toku instancyj" nie jest w porządku. Zapomniano zupełnie o Związku światowym ogólnych syjonistów, który przede wszystkim powołany jest do wywierania „nacisku" na posiedzeniach A. C. i na Egzekutywę, bo nasi towarzysze w A. C. i w Egzekutywie nie reprezentują tej lub owej krajowej organizacji syjonistycznej, lecz są tylko i wyłącznie reprezentantami Weltverbandu.

Ale zostańmy przy biegu postępowania, przewidzianym przez nasze instancje organizacyjne. Są tacy „zwolennicy" Weltverbandu, którzy chętnie omijają tę instancję w „właściwym toku postępowania".

Ale charakterystyczną jest rzecz inna. Zapowiada się nacisk na kongresach, na posiedzeniach A. C., w Egzekutywie, na Dyrektorium Keren Hajesod.. a jak nacisk nie pomoże — to się zastanowimy na naszych zjazdach... może uchwalimy nadal „kiwać palcem w bucie". — „Będziemy walczyć na przyszłym Kongresie"? Kto? Delegaci ogólno-syjonistyczni? A ilu ich będzie, skoro sami podcinamy gałąź, na której siedzimy, skoro sami naszym batłaństwem doprowadzamy do tego, że w Palestynie nie mamy żadnego znaczenia, nie stanowimy żadnej siły, przy czym i wyniki walki przedkongresowej stać muszą pod wielkim znakiem zapytania, skoro w ogóle do tej walki się nie przygotowujemy.

„Słowom nikt nie uwierzy" — wołają teraz towarzysze z Hanoar Hacijoni — żądają konkretnych czynów. A co stworzyły w Erec Israel te nasze czynniki organizacyjne, które dzień w dzień deklamują o konieczności „zdobycia realnych i trwałych pozycyj dla ogólnego syjonizmu w Erec", a konkretnie nie uczyniły zgoła nic dla realizacji tych konieczności? „Będziemy walczyć na przyszłym kongresie"... Wygłosimy mowę, zgłosimy lojalną rezolucję protestującą, a potem wrócimy do kraju, by zastanowić się na radach partyjnych i zjazdach, „celem powzięcia uchwał co do naszego dalszego postępowania" aż do dalszego kongresu, a tymczasem „módl się i zbieraj" i przestrzegaj w walce o osiedlenie kibuców ogólno-syjonistycznych właściwego toku instancyj.

Nie! My na tę drogę nie pójdziemy. Nie chcemy umierać z pieśnią o dyscyplinie na ustach. Żadna na świecie dyscyplina nie może zmusić kogokolwiek do popełnienia samobójstwa. Nie mamy czasu na „właściwy tok instancyj", bo realizacja ogólnego syjonizmu nie jest dla nas zabawką „w tok instancyj".

Ogólny syjonizm głęboko wrył się w naszą jaźń. Dlatego przełamać musimy wszelkie zapory, które stoją na drodze ku realizacji ogólnego syjonizmu. Bo zdajemy sobie sprawę z naszej sytuacji, bo należycie oceniamy nasze siły i możliwości. Bo nie upajamy się frazesami, bo skończyć chcemy z batłaństwem w ogólnym syjonizmie. Nie chcemy rezygnować z naszej walki o realizację ogólnego syjonizmu mimo przeszkód i przeciwieństw.

A gdy ignoruje się nasze nawoływania, prośby, protesty — gdy nie pomaga tułaczka chaluców naszych w Erec, gdy grozi nam zupełna zagłada, zanik — czyż możemy wówczas zastanawiać się nad tym, czy nasze wysiłki dla utrzymania i ratowania ogólnego syjonizmu dadzą się ująć we „właściwy tok instancyj"?

Trudno. Nie chcemy ukrywać prawdy. Gdy postawi się nas w sytuacji przymusowej, gdy postawi się nas przed alternatywą: walka o realizację ogólnego syjonizmu albo rezygnacja — wybierzemy walkę

Młodzież bez ziemi

Kwestia żydowska jest kwestią całego narodu, a nie tylko pewnych jego części, bo naród to nie sztuczny zlepek klas czy warstw, lecz organiczna całość, organicznie złączona wspólną przeszłością, wspólnym charakterem i wspólnym losem. Palestyna jako rozwiązanie kwestii żydowskiej, musi zatem być przygotowana dla mas żydowskich. Palestyna musi przyjąć wszystkie warstwy narodu. W Erec jednak nie mamy stworzyć chaotycznego azylu dla mas narodu żydowskiego, ale mamy zbudować normalne i zdrowe życie narodowe. O normalnej, zdrowej Palestynie nie możemy myśleć bez stałej, świadomej swego celu warstwy robotniczej, a szczególnie obecnie warstwy rolniczej. Jest to konieczne dla zwiększenia pojemności kraju, dla zajęcia jaknajszerszych jego połaci, dla uniezależnienia się od innych elementów nam obcych, wrogich. Warstwę tą stworzyć może tylko młodzież idealistyczna, która świadomie buduje kraj dla całego narodu. Placówki najbardziej niebezpieczne, najmniej popłatne z punktu widzenia materialnego zajmie jedynie młodzież idealistyczna. Bez wsi żydowskiej, bez zdobycia gór, czy dalekiej północy kraju, bez morza, czy bez osuszonego bagna i zamienionego na urodzajną rolę niema mowy o normalnej i żydowskiej Palestynie.

Młodzież zawsze była w każdym ruchu wyzwoleńczym awangardą narodu. Awangarda narodu nie może jednak nigdy zapomnieć, że jest **tylko awangardą a nie całym narodem**. O tym zapomniała lewicowa młodzież i utworzyła przepaść między sobą a resztą narodu, ale o tym wie i pamięta ogólno-syjonistyczny ruch młodzieży. Wie, że ma iść na najdalsze zaniedbane placówki, na najmniej korzystne z punktu widzenia interesu osobistego, ale konieczne z punktu widzenia narodowego. Dlatego w czasie prosperity widzieliśmy ucieczkę do miast elementu robotniczego, ucieczkę tak niebezpieczną dla naszego dzieła narodowego, ale korzystną dla... interesu osobistego. Młodzież narodowa do miast nie uciekała, bo szła do Erec świadoma swej misji, bo jej ideałem jest nie łatwiejsze życie w mieście, lecz praca tam, gdzie tego wymaga ogólny interes narodowy i syjonistyczny. Idzie też młodzież Hanoar Hacijoni do Erec gotowa do poświęceń i ofiar. Formą tej gotowości realizacji tej misji narodowej jest kibuc. Kibuc jest dla młodzieży ogólno-syjonistycznej nie komórką przyszłego społeczeństwa socjalistycznego w Palestynie, ale **placówką walki o realizację czystego syjonizmu narodowego**. Kibuc to stałe napięcie idealizmu, to stała gotowość do ofiar dla Palestyny narodowej, to stała świadomość czynu jako awangardy narodu, to kuźnia wspólnego czynu nie dla własnych interesów, ale dla całego narodu. Kibuc to forma realizacji, gdzie jednostka może siebie ofiarować ogółowi. Jednostka poza kibucem zajęta codzienną walką o byt mniej stosunkowo może dać narodowi. W kibucu, wspólnie z innymi, jako silna grupa ludzi, złączona węzłami wspólnej idei może dużo złożyć w ofierze na ołtarzu narodowym. W kibucu złączona młodzież ogólno-syjonistyczna może walczyć o awoda iwrit, może realizować awoda acmit, może zdobyć wieś, przewarstwowić się i stać się pionierami masowej emigracji narodu do Erec.

Do spełnienia tej roli muszą kibuce ogólno-syjonistyczne być na właściwych placówkach, być na wsi. Paradoksem będzie kibuc młodzieży ogólno-syjonistycznej n. p. w Tel-Awiwie, gdy po wsiach kwitnąć będzie praca arabska. Kibuc młodzieży narodowej musi żyć na roli, musi się z nią związać na stałe. Młodzież ogólno-syjonistyczna chce pokochać wieś żydowską, a nie chce nieużytecznie dla dzieła narodowego tułać się w Erec z miejsca na miejsce, bezczynnie prawie tracić szereg lat, marnować swe siły. Opóźnienie osiedlenia się kibucu ogólno-syjonistycznego, opóźnienie zrośnięcia się jego na stałe z glebą palestyńską, to cios zadany młodzieży ogólno-syjonistycznej i całemu ogólnemu syjonizmowi.

Bez osiedlenia, bez możliwości zrealizowania swej misji znikną kibuce młodzieży ogólno-syjonistycznej, bez kibuców swych osłabi się organizacja syjonistyczna, zmaleje racja stanu syjonizmu czystego, narodowego.

Nachum Blumenkranz

Uchwała komitetu lok. org. syjon. w Rzeszowie

Komitet lokalny organizacji syjonistycznej w Rzeszowie na posiedzeniu odbytym dnia 26 grudnia 1936 powziął następującą rezolucję:

„Komitet lokalny organizacji syjońskiej w Rzeszowie, na posiedzeniu dnia 26 grudnia 1936 uchwalił jednomyślnie zwrócić się do Egzekutywy organizacji syjońskiej w Krakowie z apelem o wpłynięcie na dyrektorium Keren Hajesod, by takowe wypłaciło kwotę 200 funtów kibucowi Hanoar Hacijoni w Kfar Usza, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni pewną część z tegorocznych dochodów Keren Hajesod w Rzeszowie zatrzymać i przekazać wprost do Palestyny kibucowi Hanoar Hacijoni w Kfar Usza".

Prof. dr MAJER BAŁABAN

Dr Ozjasz Thon

6. THON NA ARENIE POLITYCZNEJ (1907—1930)

Dwojaka była arena polityczna, na której zajaśniał Thon niecodziennym blaskiem: arena sjonistyczna, a więc kongresy, komitety akcyjne, komisje itp. oraz jego działalność w ramach t. zw. polityki krajowej w Galicji i w Sejmie odrodzonej Rzeczypospolitej. Pierwszy raz wystąpił Thon jako kandydat sjonistyczny do parlamentu austriackiego z Kołomyi w r. 1907, mając przeciw sobie kandydata socjaldemokratycznego dra Schorra, oraz kandydata t. zw. Rady Narodowej dra Koliszera. Odrazu chciano mu podciąć skrzydła i pewne jednostki, których nie chciałbym tu nazwać po imieniu, przypomniały Radzie Szkolnej, że „nauczyciel religii mojżeszowej w Krakowie, Thon" śmie kandydować bez pozwolenia władzy na program „wrogi narodowi" a nadto, że wyjechał do Kołomyi bez urlopu. Thon nie wiele sobie robił z tego, a także nie przeraził się, gdy wynajęta przez Schorra czy Koliszera banda agitatorów wdarła się na salę i próbowała rozbić zgromadzenie przedwyborcze. Młodzież żydowska wyrzuciła agitatorów z sali i Thon dokończył swą przemowę, przyjętą z niebywałym entuzjazmem. Przepadł jednak przy wyborach, podczas których władze galicyjskie przymrużyły oko na najokropniejsze nadużycia. Z Kołomyi wyszedł jako poseł dr Koliszer, a także w r. 1911 powtórzyła się ta sama scena i z tym samym wynikiem. Dopiero w Sejmie Odrodzonej Polski spotkają się oko w oko Thon z Koliszerem, pierwszy wybrany przeważającą większością głosów w prastarym grodzie podwawelskim, drugi piastujący mandat przedwojenny przekazany sejmowi polskiemu przez parlament zamarłej Austrii.

Pierwszy stanie do pracy z zapałem młodzieńca i uzbrojony w arsenał wiedzy żydowskiej i o żydostwie, a niemniej pełen miłości do odrodzonej Ojczyzny, drugi będzie milcząco siedział w nowym domu przy ulicy Wiejskiej.

I tu akcentuje patriotyzm polski Thona, który był istotną częścią jego jaźni i ujawniał się zawsze wówczas, gdy Polska była w niebezpieczeństwie. Już w roku 1914, gdy na zew Komendanta poczęły się formować legiony, Thon wraz z innymi syjonistami (dr Hilfstein, dr Juda Zimmerman) oraz oficjalnymi reprezentantami krakowskiego żydostwa, wiceprezydentem miasta inżynierem Saarem, prezydentem gminy żydowskiej drem S. Tillesem i jej wiceprezydentem drem Rafałem Landauem podpisał płomienną odezwę (11. VIII. 1914), w której czytamy: „Oto staje do boju z caratem Polska, by skruszyć kajdany i wywalczyć lepszą i szczęśliwszą przyszłość. Bohaterska krew wojowników spłynie na ziemię polską. W tej chwili dziejowej my żydzi ziemi polskiej... składamy hołd nieprzedawnionym prawom i ideałom. Gorąco pragniemy, by ideały te jaknajszybciej się ziściły, usilnie pragniemy zwycięstwa słusznej i sprawiedliwej sprawy. Wierzymy głęboko w to świetne zwycięstwo i ze wszystkich sił chcemy je przyspieszyć. Wszyscy bez różnicy poglądów politycznych gotowi jesteśmy do wszelkich ofiar jakich obecna chwila od nas wymaga".

I zwyciężyła słuszna i sprawiedliwa sprawa i Thon jako poseł na Sejm polski przez trzy kadencje dalej jej bronił, a zarazem stawał w obronie sprawy żydowskiej. Thon wierzył, że niema rozbieżności między sprawą żydowską a dobrobytem Polski i w tym kierunku wielokrotnie występował na mównicy sejmowej, tej tezy bronił w setkach artykułów dziennikarskich i naukowych.

Czy ją obronił? Czy zdołał o jej słuszności przekonać liczne i coraz liczniejsze masy naszych „najmilejszych"?

Jak bohater legł dr Ozjasz Thon na pobojowisku, legł wśród walki o jedność i jednolitość Polski i o niepodległość Palestyny. Może jego uczniowie doczekają lepszych i spokojniejszych czasów na obu terenach walki.

Ze stow. kupców i przemysłowców w Tarnowie

Zawiadamia się, iż na mocy upoważnienia władz skarbowych, stow. kupców i przemysłowców w Tarnowie, przy ul. Goldhamera 3 przyjmować będzie wpłaty na świadectwa przemysłowe na rok 1937 w sekretariacie od 28 do 31 grudnia 1936 r.

Zgłaszający się winni przedłożyć zeszłoroczne świadectwa przemysłowe (z roku 1936).

Podziękowanie

Szan. Tow. prez. M. SEIDLEROWI w Katowicach za jego ofiarną pracę i wybitną pomoc w zorganizowaniu i przeprowadzeniu naszych uroczystości jubileuszowych z okazji 5-lecia istnienia — składa tą drogą szczere i głębokie podziękowanie

Komenda gniazda „Hanoar Hacijoni" w Katowicach

Sprawa reformy świadectw przemysłowych

Już od szeregu lat odbywają się ciągle na terenie Izb Przemysłowo-Handlowych kraju zebrania dyskusyjne dla omówienia wysoce aktualnego zagadnienia reformy świadectw przemysłowych, będącego przedmiotem gruntownych rozważań sfer gospodarczych.

Świadectwa przemysłowe, będące rekwizytem gospodarczo-skarbowym a raczej smutnym dziedzictwem po okupantach rosyjskich, mimo słusznych postulatów życia gospodarczego, domagającego się ich zniesienia, oraz mimo przesądzonego przez cały świat handlowo-przemysłowy ujemnego ich wpływu na rozwój życia gospodarczego — jednak do dnia dzisiejszego przetrwały jako niespożyty bastion fiskalny wbrew ekonomicznym przesłankom prawidłowego i zintensyfikowanego rozwoju aparatu wymiany i rozbudowy oraz ekspansji warsztatów produkcji.

Synonimem aktywizacji oraz usprawnienia życia gospodarczego jest doszczętne i zasadnicze wyrugowanie tych wszystkich współczynnych a niepożądanych elementów z życia gospodarczego, które bieg tego życia paczą i sprowadzają z właściwego toru w impas ślepej bocznicy fiskalnego szablonu.

Zagadnienie reformy świadectw przemysłowych nabiera cech szczególnie palącej aktualności zwłaszcza obecnie w dobie faktycznego realizowania się zwyżkowego cyklu koniunkturalnego i wyraźnie zarysowujących się znamion poprawy i ożywienia gospodarczego a więc w czasie, w którym należy dodać energii i bodźca indywidualnej inicjatywie prywatnej a nie krępować jej hamulcami skrzepłych w fiskalnej rutynie szablonów. Rola świadectw przemysłowych jest dwojaka: gospodarcza i skarbowa, przy czym ta ich pierwsza funkcja jest wybitnie negatywna jako restryngująca rozszerzanie zakresu handlu oraz zwiększanie aparatu produkcyjnego a co za tym idzie, stanu zatrudnienia, co chyba jest już rażącym i bolesnym paradoksem ekonomiczno-społecznym w okresie nasilonej klęski bezrobocia. Mimo, iż klasyfikacja świadectw przemysłowych, jako oparta na cechach czysto zewnętrznych nie może reprodukować istotnego obrazu i stanu gospodarczego oraz rentowności danego przedsiębiorstwa — to jednak kategoria świadectwa przemysłowego stanowi kryterium i sprawdzian wysokości opłat n. p. przy „pomocy zimowej". I tak mimo ciągłej korektury techniki podatkowej, a w końcu last not least możności oparcia podziału przedsiębiorstw na innych jak dotąd przesłankach wciąż jeszcze operuje się w terenie tego tak zażarcie i słusznie atakowanego, przestarzałego i antygospodarczego podatku. Rzecz prosta, iż zasadnicza reforma świadectw przemysłowych powinna iść w kierunku ich zupełnego zlikwidowania, co w konsekwencji musiałoby pociągnąć za sobą organiczną reformę systemu i struktury podatkowej. Ze względu jednak na konieczności fiskalne i brak ekwiwalentu z punktu widzenia wpływów skarbowych, względnie zastępczych źródeł dochodu Skarbu Państwa, samorządu terytorialnego, szkolnictwa zawodowego i t. d., ten maksymalny postulat musi chwilowo ustąpić miejsca innym koncepcjom, regulującym sprawę oraz przeprowadzającym reformę odnośną tylko połowicznie: jak uelastycznieniu sztywnych ram obecnej taryfy świadectw przemysłowych tak dla handlu jak i przemysłu, zniesieniu zbyt wielkiej rozpiętości w cenie świadectw przemysłowych poszczególnych kategoryj w sensie wydatnego zróżniczkowania taryfy i t. d. Z uwagi na to, iż reforma zasadnicza, zmierzająca do radykalnego usunięcia barier hamujących rozwój życia gospodarczego musi być aktem głęboko przemyślanym i sięgać integralnych podstaw techniki podatkowej, Min. Skarb., dając liczne dowody zrozumienia luk i mankamentów instytucji świadectw przemysłowych od szeregu lat specjalnymi okólnikami, idąc za umotywowanymi postulatami życia gospodarczego stara się stępić ostrze, godzące w swobodny rozwój działalności gospodarczej. I w ten sposób wyrósł na glebie podatkowej specyficzny system ulg, wiodący swój prowizoryczny żywot do czasu ostatecznej i radykalnej reformy instytucji świadectw przemysłowych. Należałoby bezwzględnie Min. Skarbu upoważnić specjalnym aktem ustawodawczym do wyeliminowania dotychczasowych niezmiernie uciążliwych i wybitnie antygospodarczych znamion z klasyfikacji kategorii świadectw przemysłowych a uzależnić je wyłącznie od wysokości rocznego obrotu. Definitywnym zaś wymogiem i szczęśliwie wywalczonym epilogiem dyskutowanej kwestii będzie oczywista całkowite i trwałe zniesienie instytucji świadectw przemysłowych, jako podyktowane, celowymi procesami prawidłowej i nie skrępowanej ewolucji życia gospodarczego.

Mgr E. Neugahser

Odroczona rozprawa. Rozprawa pp. Adama Ciołkosza i Eugeniusza Sita oskarżonym przez p. dra Lubienieckiego o zniesławienie, która miała się odbyć we wtorek 29 bm., została odroczona z powodu choroby prowadzącego rozprawę sędziego grodzkiego Kwiatkowskiego. Termin następnej rozprawy zostanie dopiero rozpisany.

Deborah Horowitz Mgr Baruch Abramowicz
zaręczeni
Tarnów, w grudniu 1936
(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Z okazji zaręczyn p. Debory Horowitz z p. mgr Baruchem Abramowiczem serdecznie gratulują
Drowie Chometowie

Tow. Jankowi Bienstockowi i tow. Hence Koszer z okazji ich zaślubin serdecznie gratulują
Zarząd i członkowie org. „Bnej-Syjon" w Tarnowie

Z okazji zaślubin tow. mgra Jakóba Bienenstocka z p. Henią Koszerówną w Kfar Usza serdecznie gratulują
Zarząd centralny i członkowie Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie

Z okazji zaślubin tow. mgra Jakóba Bienenstocka z tow. Henią Koszerówną w Kfar Usza serdecznie gratulują rodzicom i nowożeńcom
Drowie Mendererowie

Tow. Jankowi Bienenstockowi i tow. Heni Koszerównie w Kfar Usza z okazji ich zaślubin oraz ich rodzicom serdecznie gratuluje **Chaim Ehrlich**

Kochanemu koledze Jankowi Bienenstockowi z okazji zaślubin z p. Henią Koszer serdecznie gratulują
Józef Fast, Herman Ormian, Szymon Reich

Z okazji zaślubin p. PEPI REICHÓWNY z p. JAKÓBEM FÖRSTEREM serdecznie gratulują rodzicom i nowożeńcom **Drowie Mendererowie**

Walne zgromadzenie Ochronki żydowskiej

W niedzielę 27 grudnia 1936 odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Ochronki żydowskiej w Tarnowie.

Zagaił oraz sprawozdanie z działalności zarządu w okresie sprawozdawczym złożył prezes p. dr Menderer. Ze sprawozdania tego wynika, że Ochronka żydowska rozwija bardzo intenzywną i pożyteczną działalność w dziedzinie opieki społecznej, obejmującą 65 dzieci (19 chłopców i 46 dziewcząt). Dzieci te pochodzące ze sfer najbiedniejszych, mieszczących się przeważnie w wilgotnych suterynach lub dusznych poddaszach, mogą dzięki Ochronce przez kilka przynajmniej godzin dziennie przebywać w pokojach słonecznych i wietrznych, gdzie przy pomocy kwalifikowanych sił i pod nadzorem pań komitetowych odrabiają lekcje szkolne, uczą się języka hebrajskiego, śpiewają i bawią się.

Dzieci Ochronki stoją pod stałą opieką lekarską p. dra Emila Dintenfassa, który swoją funkcję wykonuje bardzo sumiennie i ofiarnie zupełnie bezinteresownie, za co walne zgromadzenie wyraziło mu serdeczne podziękowanie.

Celem spopularyzowania zasad higieny wśród rodziców dzieci Ochronki, urządzono kilka odczytów i pogadanek o zasadach higieny w życiu domowym i wychowaniu dzieci.

Dzieci Ochronki brały udział w półkoloniach letnich z bardzo dodatnim wynikiem. Ostatnio wprowadzono też dożywianie dzieci, które codziennie otrzymują smaczne podwieczorki.

Dochody Ochronki składają się z wkładek członkowskich i subwencyj różnych instytucyj, którym walne zgromadzenie wyraziło podziękowanie.

Celem powiększenia zasobów finansowych Ochronki dla rozszerzenia swej działalności, zarząd Ochronki przystąpi w najbliższym czasie do akcji werbowania nowych członków. Społeczeństwo żydowskie naszego miasta niewątpliwie doceni wartość i znaczenie tej pożytecznej instytucji i poprze zarząd w jego szlachetnych usiłowaniach.

Po sprawozdaniu kasowym, złożonym przez p. Chaima Ehrlicha, a sprawozdaniu komisji rewizyjnej złożonym przez p. Ch. Friedmana, walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło serdeczne podziękowanie dla prezesa p. dra Menderera za jego ofiarną i niezmordowaną pracę dla dobra Ochronki żydowskiej.

Po dyskusji jednogłośnie uchwalono absolutorium dla ustępującego zarządu, po czym wybrano nowy zarząd w następującym składzie pp.: dr Mieczysław Menderer (prezes), Henryk Fluhr i Ernestyna Langerowa (wiceprezesi), drowa Chometowa Ernestyna, dr Chomet Abraham, dr Dintenfass Emil, Ehrlich Chaim, Fluhrowa Anna, Fluhrowa Berta, Gansowa Fela, Lichtblauowa Ewa, drowa Mendererowa Eugenia, Mandelbaumówna E., Steuerowa Celina, Ungerowa Dora, Wurzlowa Irma, prof. Zwecher Zwi.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: dr Grünberg Henryk, Friedman Chaim i mgr Spielman Henryk, zaś do sądu polubownego pp.: dyr. Schinagel Leopold, dr Mandel Wolf i dr Maschler Wilhelm.

Tow. Abrahamowi Hofstätterowi w Krakowie z powodu zgonu błp. Ojca wyraża głębokie współczucie **Komitet lok. org. syjon w Tarnowie**

Tow. Abrahamowi Hofstätterowi w Krakowie z powodu zgonu błp. Ojca wyraża głębokie współczucie **Mgr Leon Salpeter**, Kraków

Tow. Abrahamowi Hofstätterowi w Krakowie z powodu zgonu błp. Ojca wyrażają głębokie współczucie **Drowie Chometowie**

הננו מודיעים עטופי צער ויגון על מותו של חברנו האהוב
משה שטורם ז"ל, תלמיד האוניברסיטה העברית בירושלים,
שנפטר ביום כ"ט כסלו תרצ"ז (13 XII) בירושלים, תנצב"ה.
החברים והחברות בוגרי הגמנסיה העברית
"שפה ברורה" בטרנוב

הננו משתתפים בצערם הגדול של משפחת שטורם במות
עליהם בנם משה ז"ל. — המקום ינחם אותם בתוך שאר אבלי
ציון וירושלים.
המנהל וחבר המורים של הגמנסיה
"שפה ברורה" בטרנוב

לאחינו היקר יצחק שטורם! צערך העמוק לרגלי הלקח
מאתך אחיך משה נ"ע — הוא גם צערנו.
קן "השומר הדתי" בטרנוב, קבוצת "שח"ל"

משתתפים אנו בצערה הגדול של האחות אסתר זינגר במות
עליה אביה ז"ל. — בעבודתה המסורה לטובת רעיוננו תמצא
נחומים.
קן "הנוער הציוני" בטרנוב

Głęboko wzruszone zgonem błp. Ojca naszej k. koleżanki Estery Singer, składamy tą drogą wyrazy najgłębszego naszego współczucia w Jej wielkim bólu
Judyta Jakubowicz, Wiśka Fingerman, Rózia Jakubowicz

Z kahału

Na ostatnim swym posiedzeniu zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej w Tarnowie ustanowił zastępcami do prawa poboru opłat od rzezi rytualnej na rok 1937 pp. Lipego Guttera i Noego Stroma za ryczałtową kwotę zł 115.000

Wpłynęły i inne dwie oferty, a mianowicie pp. Chaima Kampfa i Samsona Glotznera na kwotę zł 101.250, oraz pp. Grünsteina, Schachnera, I. Kamma i Benziona Schneidera na kwotę zł 101.017.

Uwzględnioną oczywiście została pierwsza oferta pp. Guttera i Stroma, bo była najwyższą.

Prawo poboru pierza na rok 1937 zarząd kahalny wydzierżawił dotychczasowej dzierżawczyni p. Zofii Hirschenhorn za kwotę zł 1000.

Już w najbliższym czasie zarząd kahalny przystąpi do przeprowadzenia gruntownego remontu łaźni kosztem około 30.000 zł, przy czym wprowadzone zostaną wanny i mikwa III klasy. Ze względu na powyższy remont, zarząd kahalny wydzierżawił łaźnię tylko do 1 maja 1937 dotychczasowym dzierżawcom na dotychczasowych warunkach, za 13.000 zł w stosunku rocznym.

Zarząd kahalny wybrał też komisję rewizyjną i komisję domu starców.

Do komisji domu starców wchodzą ze strony fundatorów pp. Artur Margulies i Juliusz Margulies; z rady kahalnej p. Markus Kellner, ze zarządu p. Maurycy Hutter, a z poza zarządu p. Chune Fessel.

Zaś do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Abraham Spielman, Henryk Fluhr, dr Bernard Czech, Samuel Jakób, Ludwik Huppert, Józef Sukman i Mojżesz Ekstein.

Koncesje na ubój rytualny

Dla powiatu tarnowskiego urząd wojewódzki przydzielił 35 koncesyj na ubój rytualny. Z tej ilości koncesyj przypadnie na miasto Tarnów 29, Rzędzin 1, Tuchów 2, Gromnik 1, Ciężkowice 1 i Ryglice 1.

Koncesje nie zostały jeszcze przydzielone poszczególnym rzeźnikom, ale jeżeli chodzi o miasto Tarnów, to zaproponowani są na uzyskanie koncesji następujący rzeźnicy:

Grünberg Izak Kapitulna 11, Grünberg Hersz Majer Rynek 6, Klahr Leon Bernardyńska 6, Grünberg Jakub Tertila 12, Grünberg Izrael Kapitulna 9, Körbel Dawid Nowa 15, Blatt Joel św. Ducha, Berkelhamer Izrael Bóżnic, Blond Jakub Wolf Targowa 12, Hausman Alter św. Ducha 3, Braw Leib Dawid Rybna 4, Taubenfeld Wolf Lwowska 5, Rand Jakub Lwowska 38, Westreich Jakub Kapitulna 5, Weit Rubin Kapitulna, Weiser Mojżesz, Adler Leib Krótka 2, Grünberg Jakub Ochronek, Westreich Pinkas Aszer Starodąbrowska, Berkelhamer Hersz Krótka 5, Fries Dawid Krakowska 28, Fries Berisz Krakowska 35, Kurz Chaim Dawid P. Marii 6. Forstänzer Aszer Nowodąbrowska 63, Goldman Samuel Mościckiego 15, Schmerz Markus Krakowska, Zieser Berl Lwowska, J. Westreich, Zarząd miejski.

Akcja legitymacyjna w toku!

B. poseł Ignacy Starzyk aresztowany

B. poseł Ignacy Starzyk, który po rozwiązaniu poprzedniego Sejmu powrócił na swe pierwotne stanowisko funkcjonarjusza urzędu pocztowego II w Tarnowie został w nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowany na polecenie sędziego śledczego pod zarzutem popełnienia nadużyć z listami pieniężnymi względnie amerykańskimi w urzędzie pocztowym Tarnów II.

Szczegóły śledztwa są oczywiście z zrozumiałych powodów trzymane w tajemnicy, ale w czasie rewizji domowej znaleziono podobno obfity materiał obciążający.

Aresztowanie p. Starzyka wywołało w mieście wielkie wrażenie. Pan Starzyk bowiem był za czasów swego posłowania wybitnym i wpływowym działaczem sanacyjnym na terenie Tarnowa i w wielu akcjach politycznych natury lokalnej odgrywał wówczas decydującą rolę.

Pan Starzyk spowodował też rozłam w stowarzyszeniu właścicieli realności i stworzył odrębne stowarzyszenie katolickich właścicieli realności, którego prezesem był do ostatniej chwili.

Ze Stow. Opieka nad biedną żyd. młodz. szkolną w Tarnowie

Sekcja dla książek i przyborów szkolnych ukończyła swą działalność. W roku bieżącym rozdzielono biednej dziatwie szkolnej 120 książek o wartości 150 zł.

Z opieki lekarskiej i dentystycznej korzystało bezpłatnie w pierwszym półroczu szkolnym przeszło 100 dzieci. Dnia 28 grudnia rozdzielono 75 płaszczy zimowych, ponadto ubrania i ciepłą bieliznę. Obdzielone zostały najbiedniejsze dzieci z wszystkich szkół publ. i prywr. Rozdział 100 par obuwia nastąpi w drugiej połowie stycznia. Ponadto w powyższym czasie uruchomioną zostanie kuchnia rytualna, która wydawać będzie ciepłe obiady.

Podziękowanie

Stow. „Opieka nad biedną żyd. młodz. szkolną" w Tarnowie poczuwa się do miłego obowiązku podziękować Sz. P. Klenowej K., Grünowej, Blondowej E., Blondowej S., Moselowej, Fluhrowej F. i Dent. Schmiererowi za zebraną odzież zimową jak również imieniem biednej żyd. dziatwy szkolnej najserdeczniej podziękować niżej wymienionym P. T. ofiarodawcom:

W. P. Grünspan i Weinstock, Itaszowski i Fenichel, Klapholz i Süsser, Toder Dawid, Kiffel, Jortner R, Rausch i Eisler, Riemer, Gelernter, Seiden, Dar i Roskes, Zauder, Grün, Grünberg, Bram, Landman D., Rosenblatt B., Blond M., Toder S., Schwarz, Schlesinger, Isak, Gutter i Röwitz, Heimberg i Reich, Blond i Chajkin, Weltsch S., Katz i Fleischer, Kanengieser, Koch i Bursztyn, Koch Leon i Chaskel, Friedman Mendel, Rückel D., Ketz, Jortner M., Ganz i Hochberg, Degen, Flaumenhaft, Knecht, Feld A., Parnes, Stein i Izak, Koch I., Feiwel i Koch Sz, Reinhold, Keller, Perlberger, Feigenbaum, Braun Ch., Feiwel J, Wild i Strauss, Wurzel i Daar Krosno, Zylbersztajn Wł. Lódz, Warszawska fabryka guzików Warszawa, Weissberg, Kwadratstein, Fränkel, Reiber Kinderfreund, Brodheim, Bruh, Spiro, Geldzähler, Neustadt, Fleischer, Goldfarb, Hochner, Gruschow, Fuchs i Reich, Felber.

Za zarząd Stow. Opieka nad biedną żyd. młodz. szkolną

Dent. J. Korniło, sekretarz — **Mgr. Taubeles**, prezes

Oneg Szabat

Staraniem komisji organizacyjnej przy komitecie lokalnym org. syjon. w Tarnowie odbył się w sobotę 26 grudnia przy licznym udziale starszych i młodych członków organizacji inauguracyjny „Oneg Szabat" który należy uważać z wszech miar za udany.

Chór organizacji Hanoar Hacijoni pięknie i zgranie odśpiewał kilka pieśni hebrajskich, tow. dr Chomet wygłosił piękny referat o syjonizmie w przeciwstawieniu do bundyzmu, zbijając trafnie wszelkie założenia ideowe Bundu, tow. Alban mówił o dziejach chasydyzmu, a p. Sz. Bronstein zarecytował bardzo umiejętnie kilka utworów z najnowszej literatury żydowskiej.

Oneg Szabat pozostawił bardzo dodatnie wrażenie, a inicjatorom tej imprezy należy się szczere uznanie.

„Teatr Młodych" w Tarnowie

Po raz pierwszy zawita do Tarnowa Warszawski Zespół Eksperymentalny „Teatr Młodych" pod artystycznym kierownictwem dra Michała Weicherta.

Cała prasa tak żydowska jak i polska uznała „Teatr Młodych" szczytem wszystkiego, co scena żydowska dać może. Zespół złożony z 25 osób, świetnie zgrany wozi ze sobą premierowe wystawy dekoracji Warsz. Koła Plastyków. Jeżeli dodamy, że orkiestrę i chóry prowadzi znany nasz kompozytor Henoch Kon a tańce prof. Zygmunt Dąbrowski i Tacjana Wysocka, to premiery „Teatru Młodych" będą faktycznie biesiadą artystyczną, zadawalającą nawet najwybredniejszych smakoszy teatralnych. „Teatr Młodych" wystąpi w Tarnowie w sali „Sokoła" w **poniedziałek 4 stycznia** wystawiając „Missisipi" potężny reportaż sceniczny w 32 obrazach L. Małacha i w czwartek 7 stycznia wystawiając świetną komedię Jakóba Pregera „Symche Płachte". Obie te sztuki odniosły w Warszawie największą dotychczas zwłaszcza na scenie żydowskiej ilość przedstawień. Początek przedstawień godz. 8.30 wieczór, przy czym zaznacza się, że punktualność początku jest bezwzględnie utrzymana. Bilety już do nabycia w księgarni Seidena

Wykaz K. K. L.

Wykaz puszek ściennych z października

Blaser 3.10, dr Apfelbaum 1.72, Herman Fluhr 1.50, Kornmehl i Fessel 1.46, szpital żyd. 1.25, I. Ch. Korn 1.10, Rubin Hönig 1.10, Mondschein 1.04. Po 1 zl: L. Wechsler (Galicja), dr Menderer, dr Goldber, Moses Matzner, Maurycy Katz, Katznerowa, Eliasz Fluhr, Wolf Kohane, Herman Kirsch 0.85, Chaim Reich 0.73. Po 70 gr: R. Gelb, dr Leibel, Maria Kimel, Aron Pfenig 0.67, Aron Leibel 0 63, Anna Schmerz 0.60, Miriam Fisch, Samuel Weintraub 0 59, Izak Engelberg 0.51. Po 50 gr: L. Hönig, Gross, Maurycy Feld, Dawid Leibel, Józef Geller, Dr Sz. Bloch, R. Silberpfennig, Leon Borgenicht, Ch. Klapholz, dr Seidenwerg. M. Laub, Markus Goldfarb, dr W. Maschler, Anszel Feuer, Abraham Blonder, S. Grün, Rachela Rosenberg, Jehoszua Glas, Joanna Klafter, Oser König, Jakubowicz, J. Koch, Leon Feig, Emil Lichtblau, Giza Leib, Markus Freiman, datki poniżej 50 gr z 42 puszek zł 11.68.

Komitet Rodzicielski przy szkołach „Safa Berura" urządza dnia 6 lutego w lokalu organizacji syjonistycznej pl. Kazimierza 3, doroczny tradycyjny dancing.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie